



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2013 r.

Sąd Rejonowy w Augustowie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Jolanta Dubińska - Francke
Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Haraburda

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. w Augustowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)

przeciwko (...)

o zapłatę

- I. Zasądza od pozwanego (...) na rzecz powódki (...) kwotę 5.500 zł (pięć tysięcy pięćset złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi od dnia wydania orzeczenia do dnia zapłaty.
- II. Zasądza od pozwanego (...) na rzecz powódki (...) kwotę 1.802,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.
- III. Nakazuje zwrócić z kasy Sądu Rejonowego w Augustowie powódce (...) kwotę 189,83 zł tytułem zwrotu nadpłaconej zaliczki na opinię biegłego.

Uzasadnienie

Powódka (...) wystąpiła przeciwko (...) z pozwem o zapłatę kwoty 5.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wydania orzeczenia do dnia zapłaty. Domagała się również zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, iż w dniu 12.12.2008 r. w (...) na ul. (...), podczas przechodzenia na oznakowanym przejściu dla pieszych została potrącona przez samochód marki Citroen o nr rej. (...), kierowany przez (...). Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie OC w (...). Wskazała, iż wskutek potrącenia doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy, rany tłuczonej twarzy, stłuczenia podudzia. Została skierowana na Oddział Chirurgii Dziecięcej, gdzie powódkę poddano badaniom i prześwietleniu oraz zszyto ranę na brodzie. Skutkiem wypadku było również otarcie kolana oraz kostki. Powódka musiała kilkakrotnie zmieniać opatrunki na brodzie oraz przebyć zabieg usuwania szwów. Rana na brodzie przez kilka miesięcy po wypadku nie chciała się zagoić mimo stosowanego leczenia. Przez okres miesiąca od dnia wypadku powódka nie mogła przyjmować normalnego jedzenia, przyjmowała zmiksowany pokarm, który jadła przez rurkę. Zobligowana była korzystać z pomocy rodziców w wykonywaniu codziennych czynności. Powyższy stan rzeczy trwał przez okres 2 miesięcy. Długi okres przyjmowania przez powódkę pokarmów za pomocą rurki i niemożność normalnego żywienia spowodowało, że u powódki pojawiła się anemia. Wywiodła, iż pomimo przebytego zabiegu zszycia rany na twarzy, powódce pozostała na brodzie blizna 3 cm, która jest bardzo widoczna. Obecnie blizna jest koloru grafitowego, jest obiektem drwin ze strony znajomych powódki ze szkoły, którzy zarzucają jej, iż się nie myje. Dodatkowo powódce pozostały blizny na nodze, kolanie i piszczelu. Z powodu blizn powódka zrezygnowała z uprawiania swojego hobby-tańca towarzyskiego. Podała, iż pozwany uznał zasadę odpowiedzialności i wypłacił powódce z tytułu zadośćuczynienia za ból i cierpienie początkowo kwotę 2.000 zł. Po ponownym przeanalizowaniu sprawy pozwany podniósł kwotę zadośćuczynienia za ból i cierpienie do łącznej kwoty 2.500 zł i wypłacił powódce różnicę w kwocie 500 zł oraz przyznał powódce kwotę 150 zł tytułem odszkodowania za poniesione straty. W ocenie powódki przyznana kwota zadośćuczynienia nie uwzględnia rzeczywistego rozmiaru jej krzywd i cierpień.

Pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Domagał się również zasądzenia od powódki kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż nie kwestionuje co do zasady swojej odpowiedzialności. Podniósł, iż z dokumentacji medycznej wynika, że leczenie powódki nie miało charakteru inwazyjnego, wzmagającego cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie zaszła również potrzeba hospitalizacji. Wywiódł, iż niezrozumiałe są twierdzenia powódki, że rodzice musieli ją karmić, skoro nie doznała ona urazu kończyn górnych, a jedynie stłuczenia brody i stłuczenia głowy. Nadto wskazał, iż powódka nie wykazała, że anemia, na którą cierpiała miała jakikolwiek związek przyczynowy z wypadkiem. Wywiódł, iż nie żadnych przeciwwskazań medycznych, aby powódka kontynuowała hobby w postaci tańca towarzyskiego.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 12.12. 2008 r. w Augustowie na ul. (...),(...) kierujący samochodem marki Citroen o nr rej. (...) nie ustąpił pierwszeństwa pieszej (...), znajdującej się na przejściu dla pieszych, wskutek czego doszło do potrącenia (...) (dowód: akta szkodowe, notatka o kolizji drogowej-k.28-28v.).

Bezpośrednio po wypadku (...) została odwieziona przez sprawcę kolizji do SPZOK (...), gdzie w/w została skierowana na Oddział Chirurgii Dziecięcej ze wstępnym rozpoznaniem urazu głowy, rany tłuczonej twarzy, stłuczenia podudzi (dowód: odpis skierowania do szpitala-k.9). Z dokumentacji medycznej w postaci historii choroby wynika, iż powódka korzystała z pomocy medycznej w dniach 12.12.2008 r., 15.12.2008 r., 17.12.2008 r., 19.12.2008 r., 22.12.2008 r., 22.01.2009 r. gdzie w/w zostały założone szwy na ranę, zakładano opatrunki, dokonano zdjęcia szwów (dowód: odpis dokumentacji medycznej-k.9-10v.).

(...) posiadał ubezpieczenie oc posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...). Przedmiotowe towarzystwo uznało odpowiedzialność odszkodowawczą i wypłaciło ostatecznie powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.500 zł oraz kwotę 150 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonych rzeczy osobistych (dowód: akta szkodowe). Przedmiotowa okoliczność pozostaje bezsporna pomiędzy stronami.

Przesłuchany w charakterze świadka ojciec powódki (...) (k. 49v.) zeznał, iż w 2008r. córka uczestniczyła w wypadku na przejściu dla pieszych. Córka doznała stłuczenia głowy, miała rozciętą brodę, zbite podudzie nogi prawej, otarte kolano, kostkę i ogólne potłuczenia. Córka miała zrobione wszystkie badania, została zszyta rana na brodzie i tego samego dnia została zwolniona do domu. Wraz z żoną chodził z córką na zmianę opatrunku, przez kilka dni, a potem zostały usunięte szwy i lekarz przepisał plastry. Rana przez dłuższy czas nie chciała się goić. Rozcięcie było duże. Córka w tym czasie się uczyła i kilka tygodni nie była w szkole. Miała problem z jedzeniem, z żoną dokarmiali ją przez jakiś czas, robili papki. Córka w ogóle nie mogła rozmawiać i bolało ją kolano. Świadek wskazał, iż nie pamięta czy występowali o zapłatę ubezpieczenia ze szkoły, natomiast występowali do ubezpieczyciela sprawcy. Po kilku tygodniach od wypadku żona zrobiła córce badania i okazało się, że córka ma anemię. Córka była w domu i trzeba było się nią opiekować. Na początku trzeba było ją dokarmiać, bo ona nie mogła żuchwą ruszać, strzykawką trzeba było pokarm dawać. Przy ubieraniu trzeba było jej też pomagać, bolała ją noga, bo była zbita. Córka wtedy miała 16 lat. W wyniku tego wypadku córka nie miała uszkodzonych kończyn górnych. Żona się starała córce jak najbardziej pomóc. Córka miała sprawne ręce. Żona z córką była u psychologa, już jak była córka w miarę zdrowa. To była wizyta jednorazowa. Lekarz wtedy po tej jednorazowej wizycie uznał, iż jest wszystko w porządku. Psycholog nie kazał kontynuować żadnej terapii, nie kierował do psychiatry. Córka miała zbite podudzie, obdarte kolano i kostkę. Świadek wskazał, iż przypomina sobie, że kierowca, który potrącił córkę dał jej 100 zł za zniszczone spodnie.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania w/w świadka jako spójne i logiczne.

Z twierdzeń powódki wyrażonych na rozprawie (k.61v.-62) wynika, iż zdarzenie miało miejsce 12 grudnia 2008r. przy ul. (...). Szła przez przejście dla pieszych, w trakcie przechodzenia najechał samochód, który uderzył powódkę w prawy bok. Powódkę odrzuciło, wylądowała na jezdni i poszorowała brodą po asfalcie. Została zabrana do szpitala przez sprawcę. Trafiła na Oddział Chirurgiczny w (...). Lekarz założył jej 4 szwy na brodzie. Wyjęto jej szwy po okresie dwóch tygodni.

Miała opatrunki na kolanach na obu nogach. Rany obmyto i przyłożono plastry. Miała obitą prawą nogę na podudziu, był tam dość spory siniak. Po opatrzeniu tego samego dnia wypuszczono powódkę do domu. Lekarz zakazał jakiegokolwiek ruchu brody, gdyż leciała krew, nie mogła jeść, mówić. Codziennie jeździła na zmianę opatrunków. Były codziennie zmieniane opatrunki na brodzie i kolanach. Lekarz przepisał maść na bliznę i po stosowaniu zmniejszyła się ona minimalnie. Powódka nie dostała żadnego zwolnienia lekarskiego, gdyż zaraz była przerwa świąteczna. Nie chodziła do szkoły ponad miesiąc, nie mogła się samodzielnie poruszać, nie mogła się utrzymać na nogach, nie mogła na nich stać, gdyż bardzo ją bolały. Przez okres kilku tygodni była niesamodzielna, nie mogła się ubierać, myć. Nie mogła stanąć na nogach, bo bolały ją uda i kolana. Przez okres ponad 2 tygodni, mama miksowała jej jedzenie. Po miesiącu od wypadku miała dziwne objawy, była ciągle zmęczona i chciało jej się spać. Zrobiła badania i okazało się, że ma anemię, gdyż nie przyjmowała odpowiedniej dawki witamin. Powódka nie przypomina sobie, by musiała przyjmować leki przeciwbólowe, opatrunki były zmieniane codziennie, jeździła na zmianę opatrunków przez 10 dni. Blizny pozostały na kolanach, na piszczelu i na brodzie. Właściwie wszyscy znajomi widząc bliznę mówili, że jest brudna na brodzie. Rana na twarzy utrzymywała się 3 tygodnie. W wyniku wypadku przez jakiś okres czasu, przez kilka miesięcy, powódka bała się wychodzić z domu, nie przechodziła przez przejście. Jak gdzieś miała jechać to zawozili ją rodzice lub wsiadała w autobus. Była u psychologa, ale nie zalecił jej żadnej terapii, ani leków. Od wypadku już nie chodzi na taniec towarzyski, gdyż wskutek wypadku narobiła sobie zaległości w szkole i musiała je nadrobić, a to była I klasa szkoły średniej. Nadto miała blizny na kolanach, a według powódki nie jest to komfortowe, by się tak pokazywać. Posiada klasę C w tańcu towarzyskim. Od dnia wypadku nie uczęszczała na żadne zawody, zrezygnowała praktycznie z tańca. Przez okres trzech tygodni potrzebowała pomocy osób trzecich, a potem już sama sobie radziła. Pomoc polegała na miksowaniu jedzenia, nakładaniu spodni. W wyniku zdarzenia miała poobdzierane ręce, nie wymagały one zaopatrzenia lekarskiego. Jak rodzice podawali jej jedzenie, to już sama tę rurkę przytrzymywała. Na samym początku ojciec karmił ją strzykawką, gdyż nie mogła się ruszać. Przez pierwsze dni wymagała takiej pomocy. Była wstrząśnięta, osłabiona i nie mogła się ruszać. Mogła siedzieć. Ręce były sprawne. Regularnie profilaktycznie robiła wyniki badań i były

one bardzo dobre. Lekarz nie wydał przeciwwskazań do uprawiania sportu czy tańca. Po samym wypadku sprawca dał jej kwotę 100 zł. Mówił, że daje jej tę kwotę na kurtkę, gdyż była ona porwana.

Z pisemnej opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej i chirurgii klatki piersiowej (...) (k.74-77) wynika, iż wyniku zdarzenia z dnia 12.12.2008 r. powódka doznała urazu głowy, rany tłuczonej okolicy podbródkowej, stłuczenia obu podudzi oraz uda prawego. Powódka w okresie bezpośrednim po wypadku i w okresie kilku dni po wypadku wymagała opieki os. 3 o charakterze pomocy w wykonywaniu pewnych czynności jak np. pomoc w ubieraniu się i rozbieraniu, pomoc podczas chodzenia. Powyższa pomoc mogła wynikać z dolegliwości bólowych po stłuczeniu kończyn dolnych, szczególnie nasilonych w okresie bezpośrednim po urazie oraz kilku dni po urazie. Dolegliwości bólowe po tego typu stłuczeniach zwykle po kilku dniach ulegają zmniejszeniu, a po ok. tygodniu ustępują. Rana okolicy podbródkowej uległa wygojeniu po ok. 2 tygodniach. Z dokumentacji medycznej wynika, iż szwy z tej rany zdjęto po 7 dniach, a następnie gojenie rany pod strupem zabezpieczono stripami, mając na uwadze ochronę rany przed rozejściem się jej. Biegły wskazał, iż powstała blizna w okolicy podbródkowej po ranie tłuczonej stanowi problem natury estetycznej i powoduje oszpecenie powódki, co skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 4%. Stłuczenie obu podudzi i uda prawego nie spowodowało uszczerbku na zdrowiu. Bardzo dyskretne przebarwienia skóry na przedniej powierzchni podudzi, poniżej kolan, prawie niewidoczne, nie szpecące powódki, nie spowodowały uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie Sądu powyższa opinia jest wyczerpująca, spójna i zupełna, sporządzona przez biegłego posiadającego specjalistyczną wiedzę, stąd też Sąd obdarzył ją walorem wiarygodności i podzielił wnioski zawarte w opinii. Należy podkreślić, iż strony nie zgłosiły zastrzeżeń do przedmiotowej opinii.

W myśl art. 444 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Z kolei art. 445 § 1 kc, stanowi, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W orzecznictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 KC ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia (por. wyr. SA w Białymstoku z 1.2.2005 r., III APa 9/04, OSA 2005, Nr 12, poz. 33; zob. także wyr. SN z 18.11.2004 r., I CK 219/04, Legalis). Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyr. SN z 28.9.2001 r., III CKN 427/00, niepubl.). Określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności, które dotyczą rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanej krzywdy, charakteru następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego, stopnia jego winy itp.

W myśl art. 322kpc, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Powyższy przepis umożliwia sądowi (tzw. *iusmoderandi*) tj. uwzględnienie żądania pozwu, chociaż żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia.

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż powódka wskutek zdarzenia z dnia 12.12.2008 r., odniosła obrażenia ciała, które uniemożliwiły jej prawidłową i normalną egzystencję. Powódce założone zostały szwy oraz zobligowana

była korzystać z pomocy osób trzecich, które to okoliczności bezsprzecznie stanowiły dla powódki dolegliwości w sensie zarówno fizycznym, jak również psychicznym. Nadto należy podkreślić, iż powstała wskutek wypadku blizna w okolicy podbródkowej stanowi problem natury estetycznej i powoduje oszpecenie powódki, nadto powódka jako osoba młoda w dacie zdarzenia będąca uczennicą szkoły średniej była narażona na drwiny i złośliwości ze strony znajomych na temat własnego wyglądu, co potęgowało dyskomfort psychiczny i niewątpliwie stanowiło dla powódki dodatkową dolegliwość. Także uwzględniając młody wiek powódki w dacie zdarzenia, nie ulega wątpliwości, iż osoba 16-letnia jest jeszcze nie w pełni dojrzała emocjonalnie, przywiązuje wagę do oceny dokonywanej na jej temat przez koleżanki i kolegów ze szkoły, w/w z powodu posiadanych blizn czuła się poddana ostracyzmowi społecznemu i towarzyskiemu, stąd też nastąpiło wycofanie powódki z zajęć pozaszkolnych, a zaniechanie uprawiania tańca towarzyskiego spowodowane było obawą przed negatywną oceną jej wyglądu przez znajomych, stąd też należy uznać, iż miało ono pośredni związek z wypadkiem. Okoliczności iż u powódki zdiagnozowano anemię, nie można wiązać z zaistniałym wypadkiem, albowiem jak wskazała sama powódka wynikał on z niedoborów witaminowych, tym samym należy uznać, iż powódka mogła w sposób nieprawidłowy się odżywiać (spożywać niewłaściwą ilość, jak również zbyt wąski rodzaj produktów żywieniowych), co w konsekwencji spowodowało anemię, natomiast nie pozostaje to w związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym wypadkiem. Doznany przez powódkę stopień uszczerbku na zdrowiu określa wydana przez biegłego z zakresu chirurgii ogólnej i chirurgii klatki piersiowej opinia, co do której brak jest racjonalnych podstaw aby ją kwestionować, zważywszy na fachową i specjalistyczną wiedzę, którą legitymuje się w/w biegły.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności, roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia Sąd ocenił jako co do zasady usprawiedliwione, zważywszy na odniesione obrażenia ciała, uniemożliwiające czasowo normalną egzystencję, trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 4% ustalony przez biegłego oraz doznane cierpienia fizyczne i psychiczne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał roszczenie powódki za zasadne w całości. O odsetkach Sąd orzekł mając na uwadze art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 § 1 kc.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 kpc.